CZĘŚĆ XXI. № 47. ROK 11. (1840.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna,* 45 rub. ass. *Półroczna,* 25 rub. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 53 r. ass. *Półroczna,* 28 rub. ass.

WTOREK, $\frac{18}{30}$ CZERWCA.

Od Lipca zaczyna się prenumerata na wtóre półrocze Tygodnika. Wydawca uprasza o wczesne zgłoszenie się.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg $\frac{17}{29}$ *Czerwca.*

— N. CESARZ d. 5 Maja na skutek wniesionej do Komitetu Zachodnich Gubernij zapiski Kijowskiego Wojennego a Podolskiego i Wołyńskiego Jenerał-gubernatora, dał rozkaz o powiększeniu środków utrzymania policyi w niektórych miastach i powiatach gubernij Wołyńskiej i Podolskiej, tudzież potwierdził etat mającej się urządzić komendy do posyłek (Разсыльная команда) przy sądach Ziemskich i przy Stanowych Dozorcach, w powiatach Łuckim, Włodzimierskim, Krzemienieckim; Starokonstantynowskim, Kamienieckim i Proskurowskim.

— N. CESARZ d. 20 Kwiet. potwierdził prawidła dla Komissyi, mającej się zająć odbudowaniem pogorzałej części budynków Alexandrowskiej rękodzielni. Summa na to przeznaczona wynosi 748,780 r. sr.

— N. CESARZOWA d. 21 Marca raczyła potwierdzić ustawę Kijowskiej szkoły biednych panien hrabini Lewaszow. Szkoła ta ma na celu opatrzyć ubogie panny, zwłaszcza sieroty wolnego stanu, i dać im utrzymanie i pewną edukacją do lat, w których będą mogły pracą uczciwie i przyzwoicie same na siebie zarabiać: szczególnie zakład dążyć będzie do tego, ażeby wychowanice mogły do domów prywatnych wychodzić dla dozoru nad gospodarstwem, dla zajęcia się ręcznemi robotami, dla doglądania dzieci i uczenia ich czytać i pisać.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *18 Maja.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA d. 1 Kwietnia Zdania Rady Państwa o opłacie poszlin od aktów kupna okrętów, jeżeli do niego należą cudzoziemcy.

2) *21 tegoż m.* Z ogłoszeniem woli N. CESARZA aby przedstawienia do nagród za szczególne zalety w służbie czynione były ściśle podług wydanych przepisów, i aby w przedstawieniach do nagród orderowych w tych nawet razach, kiedy przedstawienia te wchodzą nie przez Rady Orderowe, równie jak i w projektach ukazów do Kapituły orderów, wymieniane były szczegolne zasługi jakie położył przedstawiany urzędnik.

3) *15 tegoż m.* Z zaleceniem izby w aktach urzędowych dóbr skarbowych nieoznaczać szczególnemi nazwaniami dóbr starościńskich, pogalicyjskich, drugich pojezuickich i t. d., a nazwania z natury praw wynikające jako to dobr lennych, sołtystw, kolonij, erbpachtów, pierwszych pojezuickich i t. d. zachować do czasu póki te prawa nie ustaną.

4) *20 tegoż m.* Z ogłoszeniem ukazu N. CESARZA danego Rządzącemu Senatowi d. 24 Kwietnia o nowej ustawie lyceum xięcia Bezborodki, tudzież samej ustawy i etatów.

— P. Jenerał-adjutant hrabia Benkendorf oznajmił P. Zarządzającemu Ministerstwem Sprawiedliwości, że na zasadzie Zdania Rady Państwa, zatwierdzonego przez N. CESARZA JMCI w dniu 24 Lutego 1829 roku, były Marszałek gubernijalny Wołyński, hrabia Piotr *Moszyński*, za udział w tajnych Polskich towarzystwach, był pozbawiony godności hrabiowskiej i szlacheckiej i zesłany do Syberyi na osiedlenie na lat 10; ztąd, przed upływem jeszcze tego terminu, z rozkazu N. PANA przeprowadzony był na mieszkanie w wewnętrznych gubernijach, pod dozorem Policyi; teraz zaś N. CESARZ JMĆ, w dniu 5 Maja bież. roku Najmiłościwiej raczył udzielić przebaczenie Piotrowi *Moszyńskiemu*, znajdu-

jącemu się w Kijowie, z powróceniem mu tych osobistych praw stanu, które posiadał przed spadnieniem na niego kary, nie łącząc w to praw do majątków, jakie miał w Cesarstwie, które, przeszedłszy do prawnych jego spadkobierców, na mocy istnących ustaw, powinny pozostać w ich władaniu.

Spis duchownych podwładnych Białorusko-Litewskiego Duchownego Kollegium, którzy na przedstawienie N. R. Synodu, odebrali od N. Cesarza Jmci *nagrody.*

I.

Krzyż napierśny Synodalny, z pensyą po 100 rubli:

Assesor Konsystorza Białoruskiego, protojerej Jan *Golembiowski.*

II.

Krzyże napierśne Synodalne bez pensyi.

Z Eparchii Litewskiej:

Błahoczynny (Deiekan) Poleski, Protojerej Diwińskiej cerkwi Prokop *Sitkiewicz* — Błahoczynny Słonimski, Protojerej Kosowskiej cerkwi Stefan *Cętkowski*—Błahoczynny Drohiczyński, protojerej cerkwi Antopolskiej Teodor *Horbacewicz.*

Z eparchii Białoruskiej.

Starszy monasteru Wierzbiłowskiego Ihumen (opat) *Ignacy* — Ihumen Machirowskiego monasteru *Józef* sprawujący obow. Członka Konsystorza Białoruskiego — Błahoczynny Bobrujski, protojerej cerkwi Michalewskiej Antoni *Głybowski* — Witebski Błahoczynny, protojerej Izydor *Gołembiowski*— Błahoczynny Sienniński, paroch Wejnianskiej cerkwi Józef *Willamowicz* — Wieliżski Błahoczynny, xiądz Marek *Kalinowski.*

III.

Kamiławki.

Z Eparchii Litewskiej.

Błahoczynni: Prużański, protojerej Sieleckiej cerkwi Leon *Jaczynowski* — Łucki, protojerej Bereszelskiej cerkwi Andrzej *Czerwiakowski*—Kobryński, prot. cerkwi Gruszewskiej Bazyli *Charlampowicz* — Radomyślski; protojerej cerkwi Czopowickiej Stefan *Butkiewicz* — Władimirski, protojerej Starogorochowskiej cerkwi Jan *Abramowicz*—Wołkowyski, paroch cerkwi Podoroskiej Bazyli *Protasewicz.* — Miński, Protojerej cerkwi Przyłęskiej Xawery *Szyszko.*

Z Eparchii Białoruskiej.

Młodszy Soborny protojerej Konstantyn *Ihnatowicz* — Klucznik (ключарь) Połockiego Katedralnego Soboru, protojerej Michał *Kopecki*—Połocki Błahoczynny, młodszy Soborny protojerej Jan *Szczęsnowicz* — Assesor Białoruskiego Konsystorza, protojerej Tomasz *Okołowicz* — Assesor tegoż Konsystorza, protojerej Jan *Szczęsnowicz* — Błahoczynny Dokszycko-Borysowski, xiądz Ignacy *Leśniewski*—Błahoczynny Ostrowieński, paroch Chotczańskiej cerkwi Justyn *Klimontowicz*—Mikulinski Błahoczynny paroch Sielutskiej cerkwi Klemens *Kłodnicki.*

IV.

Skufje.

Z Eparchii Litewskiej.

Assesor Konsystorza Litewskiego, paroch cerkwi Łyskowskiej Wiktor *Homolicki*—Członek Kommisyi administracyjnej Ołyckiej cerkwi Nawiedzenia N. M. P. xiądz Józef *Szankowski* — Kowelski Błahoczynny; paroch Rużyńskiej cerkwi Leon *Firusewicz*—Dombrowicki Błahoczynny, xiądz Józef *Teodorowicz*—Xiądz Żyrowickiego Katedralnego Soboru Joachim *Żyrycki*—Pomocnik Błahoczynnego Bielskiego paroch Narwskiej cerkwi, Franciszek *Łopuszynski*—Pomocnik Prużańskiego Błahoczynnego, paroch Cerkwi Narodzenia Pańskiego Wiktor *Korhanowicz* — Pomocnik Białostockiego Błahoczynnego, paroch cerkwi Dojlidzkiej Onufry *Gogolewski.*

Oddzieleni z Litewskiej do Mińskiej eparchii.

Dowilejski Błohoczynny, paroch Markowskiej Cerkwi Fabian *Okulicz* — Piński Błahoczynny Witkowskiej cerkwi paroch Jan *Lacewicz*—Pomocnik Minskiego Błahoczynnego, paroch cerkwi Sołomiereckiej Piotr *Łowecki* — Drugi Pomocnik tegoż Błahoczynnego, Wiskowskiej cerkwi paroch Jan *Mańkowski*—Pomocnik Błahoczynnego Słuckiego, paroch cerkwi Ciepierskiej, Jozef *Markiewicz* — Pomocnik Błahoczynnego Poleskiego parafii Jazwińskiej xiądz Ambroży *Bubałowicz*—Paroch Postawski w pow. Dzisieńskim Andrzej *Jurkiewicz.*

Z Eparchii Białoruskiej

Rzeczycki Błahoczynny, cerkwi Korzeniewskiej Protojerej Adam *Firusowicz* — Paroch cerkwi Błońskiej, protojerej Jan *Popin*—Tołoczyńskiej cerkwi Opieki N. Panny paroch i Błahoczynny Dymitr *Hrynkiewicz*—Dryzienski Błahoczynny, paroch Borkowickiej cerkwi Jan *Nikonowicz*—Błahoczynny Orszański, paroch cerkwi Babińskiej Józef *Szczotkowski* —Podziśnieński Błahoczynny, paroch cerkwi Czereskiej Michał *Stukalicz*—Sprawujący obow. Błahoczynnego Owruckiego Waśkowskiej cerkwi paroch Daniel *Butkiewicz* — Paroch Zamoszskiej cerkwi Jan *Kotliński.*

— Wszystkie dzienniki zagraniczne brzmiały opisaniem szczęśliwych skutków otrzymanych przez sławnego chirurga Berlińskiego, P. Diffenbach w leczeniu zezowatości (strabismus) za pomocą operacyi jego wynalazku. Odkrył on bowiem że ta wada pochodzi z chorowitego przyrośnienia jednego z muskułów oczowych do tych, od których obrot zrenicy zależy. Przecięciem tego muskułu oczy zezowate w jednem mgnieniu przywrócone zostają do naturalnego kierunku. W tej chwili znajduje się tu w Petersburgu uczeń P. Diffenbach, doktor Philips, który już odbył kilka tego rodzaju operacyj z zupełnym skutkiem.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z BOŻEJ ŁASKI

MY MIKOŁAJ I,

CESARZ WSZECH ROSSYI, KRÓL POLSKI.

etc. etc. etc.

«Pragnąc przyjść w pomoc właścicielom uznanych pretensyj do byłego Rządu Xięstwa Warszawskiego, a razem podać sposobność dłużnikom skarbowym do uiszczenia się z należności od nich przypadających, na koniec przynieść ulgę mieszkańcom Naszego Królestwa Polskiego, w uiszczeniu się z przypadających od nich z epoki byłego Xięstwa Warszawskiego zaległości: w dalszym ciągu okazanych w tej mierze dobrodziejstw, tak Postanowieniem Naszem z dnia 16 (31) Sierpnia 1828 roku, jako też Postanowieniem Namiestnika z dnia 9 Lipca 1825 roku, i Rady Administracyjnej z dnia 25 Maja (6 Czerwca) 1834 roku, i z dnia 17 (29) Września 1836 roku, postanowiliśmy i stanowimy:

Art. 1. Dozwolone dłużnikom skarbu Królestwa zaspakajanie zaległości należących po koniec roku 1831 dowodami Komisyi Likwidacyjnej i assekuracyami skarbowemi, wystawionemi na pretensye do Rządu byłego Xięstwa Warszawskiego, rozciągamy do wszystkich zaległości skarbowych, (wyjąwszy warunkowe i z dzierżaw dóbr Rządowych) po koniec roku 1837 przypadających, nie wyłączając wsparć i zapomóg.

Art. 2. Zachowujemy w swej mocy Artykuły 2 i 3 postanowienia Rady Administracyjnej, z dnia 25 Maja (6 Czerwca) 1834 roku, a nadto mieć chcemy: ażeby, jeśli dłużnikowi skarbowemu przypada nawzajem należność ze skarbu, takowa naprzód, a potém dopiero dowody likwidacyjne, na zaspokojenie przypadającej od niego zaległości używane były.

Art. 3. Upoważniamy Komisye Skarbu do użycia z zapasów skarbowych Królestwa, jednego miliona złotych w gotowiznie, na wykupno dowodów likwidacyjnych, procentowych, i nieprocentowych, uskuteczniać się mające według zasad dotychczasowych.

Art. 4. Umorzone być mają z epoki Xięstwa Warszawskiego, po dzień ostatni Maja 1815 roku, wszelkie zaległości z tytułu podatków stałych z dzierżaw dóbr Rządowych bądź przez Skarb, bądź przez byłą delegacyą administracyjną od dzierżawców tychże dóbr zasądzone, oraz następujące zaległości z dochodów przypadkowych, jako to: kary wszelkie, defekta kassowe, dochody leśne, pocztowe, tudzież pochodzące z niewłaściwie przyznanych pretensyj, z niezwróconych zaliczeń, z nadebranych płac, z bezdziedzicznych mass, z czynszów, z zapomóg, z podatku osobistego i składek, o ile wzajemnemi kontrybuentów do Skarbu pretensyami, z tejże epoki pochodzącemi, nie będą mogły być pokryte.

Art. 5. Wykonanie niniejszego postanowienia, Komisyi Skarbu polecamy.

Dan w Warszawie, dnia 21 Maja (2 Czerwca) 1840 r.

(podpisano) MIKOŁAJ.

przez Cesarza i Króla

Minister Sekretarz Stanu *Ig. Turkull.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 13 Czerwca. W izbie lordów, jakeśmy już donieśli, bill o podatkach w Irlandyi, mających być wybieranemi przez wielki sąd przysięgłych, mający związek z billem reformy municypalnej, został odrzucony. W porządku dziennym było też powtórne odczytanie billu samego tejże reformy; to czytanie odłożone zostało nie do sześciu miesięcy, jak chcieli niektórzy członkowie, ale odroczone do przyszłego piątku, na wniosek xięcia Wellington i mimo oporu lorda Melbourne, większością 94 głosów przeciw 68. Te zwłoki uważać można za przepowiednie przyszłego odrzucenia całego billu ministeryalnego. Na posiedzeniu 12 b. m. po odczytaniu odpowiedzi Królowej na adres izby niższej, przyjęty, czyli odczytany został po raz trzeci, bill o połączeniu prowincyj Kanadyjskich w jednę, mimo oporu PP. Hume i Sinclair — w obronie billu ministeryalnego stawał z mocą sir Robert Peel, równie jak lord Stanley. Potém izba zamieniona w komitet pieniężnych udzieleń, (subsidiów) uchwaliła, mimo oporu niektórych członków, 50,000 funtów sterl. na wydział wychowania publicznego w Irlandyi 147 głosami przeciw 23 i 9,800 f. st. na zakład wychowania Katolickiego w Maynooth, 121 głosami przeciw 32. Lord Palmerston, zapytany o chodzie interesów w Buenos Ayres nie dał innej odpowiedzi prócz tej, jaka z gazet już jest wiadoma. Wezwany zaś do złożenia raportu P. Mac Gregor w sprawie Neapolitańskiej, wzręcz odmówił z powodu nieukończenia jeszcze układów ogólnych.

Gazety są dotąd zapełnione szczegółami zamachu na życie Królowej. W dniu tego wypadku, Królowa, jak zwykle, o godzinie szostej wyjechała z pałacu Buckingham w niskiej, niemieckiej dorożce. Po pierwszym strzale, Królowa wstała żeby się pokazać ludowi, ale Xiążę Albert, widząc że zbójca mierzy z drugiego pistoletu, posadził natychmiast Królowę na miejsce i szybkiém poruszeniem nachylił jej głowę, i to uratowało życie, jak można sądzić z kierunku kuli która wbiła się w przeciwną ścianę. Królowa natychmiast udała się do matki swojej, xiężny Kent, żeby ją uspokoić. Zbójca nieczynił żadnego oporu kiedy go zatrzymano. W więzieniu udaje największą spokojność—na pierwsze zadane mu pytanie o przyczynach zamachu, odpowiedział; «niewiem.» Z razu mniemano że ma zmysły pomieszane, ale to codzień mniej zasługuje na wiarę. Kiedy myśli że go strażnicy więzienia nie uważają, twarz jego maluje wielką niespokoj-

ność. Na tydzień przed wypadkiem, Oxford, w mieszkaniu swojém ciągłe ćwiczył się w strzelaniu z pistoletu, o czém świadczą jego sąsiedzi.

Przez kilka ostatnich dni w téjże mieszkaniu był odwiedzany przez wiele nieznajomych osob, i są świadkowie, co utrzymują że w chwili wystrzału widzieli jakiegoś dobrze ubranego człowieka, który dawał znaki Oxfordowi, a potém zręcznie umknął. Jakkolwiek bądź wypadek śledztwa jeszcze nie jest wiadomy i niesłychać aby kto inny był uwięziony. Zdrowie Królowej bynajmniej nie ucierpiało.

— W «Globe» piszą że powzięto ślady, które powinny naprowadzić na odkrycie zabójców lorda W. Russell. Twierdzą że widziano bardzo rano w dniu popełnienia zbrodni, jednę osobę wymykającą się z domu, i któréj tożsamość łatwo dałaby się sprawdzić. Courvoisier zawsze jeszcze jest w więzieniu, ale nie przyznaje się do niczego i zachowuje największą spokojność.

— Ostatnie nowiny z Chin, wiadome już naszym czytelnikom, miały skutkiem podniesienie się ceny herbaty w Londynie. Cóżkolwiek bądź, kilka uzbrojonych okrętów angielskich nieprzestają i dotąd przemycać opium na brzegach Chińskich. Zkądinąd i z Siam odebrano wiadomości, że Rząd tameczny przedsięwziął surowe środki ku zatamowaniu handlu opium.

Paryż, 13 Czerwca. Dalsze szczegóły przyjętego na 1841 rok budżetu, są następujące: *Ministerstwo robót publicznych:* 51,964,000 franków. — *Ministerstwo Wojny:* pierwsza część ogólna, 213,741,840 franków. W tej liczbie na żołd i utrzymanie żołnierzy wojsk czynnych 112,866,036 fr.; na żandarmeryą 16,258,963 fr. Na inwalidów 2,720,619 fr.—Druga część: na Algeryą: 36,346,041 fr. W tej liczbie na żołd i utrzymanie żołnierzy 18,282,436 fr. na część ubiorczą i obozową 1,998,963 fr. Wydatki tajne w Algeryi 250,000 fr. W ogóle na Ministerstwo Wojny 250,187,881 fr.—*Ministerstwo Marynarki i osad.* 76,927,700 fr. W téj liczbie żołd i część ubiorczą wojsk i majtków 19,046,900 fr. budowa okrętów 18,855,500 fr.—*Ministerstwo Skarbu*: 14,830,196 fr. *Koszta zarządu, pobierania i otrzymywania podatków i dochodów Państwa*, 120,096,072 fr.

— Rząd francuzki, wespół z angielskim, przedsięwzięły środki, iżby żaden okręt francuzki ani obcy, niemógł zawinąć do wyspy św. Heleny, zkądbykolwiek przychodził, od czasu dania o tém rozkazów Rządzcy tej wyspy, aż do odpłynienia z tamtąd okrętu francuzkiego, wiozącego zwłoki Cesarza Napoleona.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Frankfurt 17 Czerwca. NN. Cesarstwo JJ. Oboje rossyjscy, tudzież JJ. CC. WW. W. X. Cesarzewicz-Następca Tronu i W. X. Olga, przybyli wczora do naszego miasta, o 4 po południu—w kilka chwil potém N. Cesarz Jmć, w towarzystwie Swego Następcy, pojechał odwiedzić J. K. W. W. Xięcia i całą Rodzinę Welkoxiążęcą Hesską, którzy również tu przybyli. Wczora wieczorem, przybyła tu Wielka Xiężna Rossyjska Helena.

Berlin, 21 Czerwca. Stosownie do przyjętego zwyczaju w rodzinie Królewskiej, Król Jmć zawyrokował, że Brat zeszłego Króla, Xiążę Wilhelm, przybierze tytuł Xięcia Pruskiego.

Paryż, 15 Czerwca. Wczora Król odbył przegląd gwardyi narodowej Paryskiej i okolic, oraz wojsk, składających załogę stolicy. Wszystko odbyło się w najlepszym porządku i spokojność ani na chwilę nie została zakłócona. Dziś gazety zdają sprawę z tego przeglądu, każda według swojej partyi: jedne utrzymują że było od 25 do 40,000 ludzi, inne, że od 15 do 20,000, jedna, tylko 10,000—Zdanie sprawy kommissyi ze sławnego wniosku P. Rémilly, (żeby żaden deputowany nie mógł odbierać od Rządu gaży), zostało odłożone, aż do ukończenia rozpraw o budżecie, co każe mniemać, że będzie odroczone do roku przyszłego.

Londyn, 16 Czerwca. Królowa Jmć i N. Jej Małżonek wyjechali wczora do Windsor. — Śledztwo o zamachu na życie Królowej ciągnie się, bez wszelkiego wszakże wiadomego wypadku.

Haga, 15 Czerwca. Posiedzenie zwyczajne Stanów powszechnych zostało zamknięte dziś w imieniu Króla, przez ministra spraw wewnętrznych.

Hiszpanija. Prezes Rady Ministrów oznajmił ministrom że obie Królowe wyjadą 11 Czerwca do wód.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Póln.)

KRYTYKA.

Nowe poezye Juljana Korsaka. Tom 1, Romeo i Julja, elegie, wiersze różne. Wilno, drukiem Józefa Zawadzkiego 1840. w 12. stron. liczb. 239. nieliczb. 4.

(Dokończenie.)

Te przykłady dostateczne nam się zdają do usprawiedliwienia tego, cośmy o różnicy miary powiedzieli. Jak w Hamlecie P. Kefaliński często nie miał ze swoim rytmem dość przestrzeni, tak w Romeo P. Korsaka zdarzyła się przeciwna niedogodność. Żeby raz przyjętej miary dopełnić, często trzeba było uciekać się do tych wstaw w budowie wiersza które francuzi nazywają *zatyczkami*, albo *szpuntami*, (cheville,) trzeba było myśl oryginału rozmazywać i naciągać do wymiarów 13-zgłoskowych, od czego i przytoczone wiersze nie są wolne, jak tego dowodzą z nich 9ty, 23 i 25ty, gdzie są całe półwiersze niepotrzebne.

Na tém ograniczamy nasze uwagi; zostawujemy tak pilnemu i światłemu pracownikowi jak P. Kraszewski, szczegółowe porównanie obu przekładów Romeo wiersz w wiersz z oryginałem; zjawione w naszych czasach sumienne tłumaczenie Shakspeara, biegłem piórem dokonane, warte jest tego trudu, którego my, dla pilniejszych robot, podjąć się

niemożemy, powiemy wszakże, że po prostém przeczytaniu pracy P. Korsaka i przebieżeniu oryginału, pozostało w nas zdanie, że, mimo to, co się powiedziało, przekład bardzo jest dobrém jego odbiciem, co wiele jest, albowiem mniemamy Romeo i Julja ze wszystkich sztuk Shakspeara najtrudniej może być we właściwym kolorycie oddana. Z okoliczności które wspomnieliśmy wyżej ta sztuka jest jakby *un tour de force* Shakspeara, który zda się założył w niej sobie niepodobne do rozwiązania zadanie i szczęśliwie je rozwiązał; podwójna więc chwała wynika dla dobrego tłumacza.

Tragedya Shakspeara zajmuje znacznie większą część pierwszego tomu *Nowych Poezyj*. Na pozostałych, od 191, stronicach, są elegie i wiersze różne; z tych ostatnich niektóre tłumaczone, mianowicie z lorda Byrona i Moora. Zdaniem naszém, po tłumaczeniach, w których celuje, prawdziwym rodzajem P. Korsaka jest rodzaj elegiacki. To przekonanie utworzyło się w nas dawniej jeszcze, z pierwszych jego poezyj. Myśl tęskna, albo głęboka, wiersz poważny, najlepiej pióru jego przystoją. Z elegij, których jest dziesięć, najbardziej nam się podobały VI, VII i IX; potém wiersz «Myśl i Serce» a nadewszystko wiersz, który tu pozwalamy sobie wypisać, tym więcej, że szczerze żal poety podzielamy:

Na śmierć Kazimierza Moniuszki.

Gdy wielki wieszcz, bohatér, zchodzi do mogiły,
Płacz narodu w ślad idzie za wozem pogrzebnym;
Narod, gdy go jak namiot ciemności nakryły,
Szuka zagasłych świateł na kręgu podniebnym,
Ludy pytają w trwodze i wołają wszędzie,
«Po zachodzie słońc takich dzień-li jutro będzie?»
Wielcy ludzie jak ziarna co rok się nie rodzą,
Tylko w gości wiekami na ziemię przychodzą.
Tak i śmierć przyjaciela żal w nas równy budzi,
Kiedyśmy go wierzyli być najlepszym z ludzi.
Kazimierzu! choć zgon twój tłumnych łez nie wzrusza,
Ciebie przyjaźń przed światem może płakać śmiało:
Rzadko piękna jak twoja, tak przeczysta dusza,
W to ziemskie, skazitelne oblekła się ciało.
Człowiek ten w szczęściu drugich swego szczęścia żądał,
Na ludzi, jak kochanek na piękność poglądał.
Filozof i myśliciel! choć w pisma nie wcielał
Swych pojęć, rad ich drugim w rozmowach udzielał.
On był sam żywą księgą, z której, wspomnieć miło,
Tyle się naczytało, tyle nauczyło!
Każda jego rozmowa była księgi kartą,
Czytania i długiego rozmyślania wartą.
Nie było to wystygłe, obumarłe brzmienie
Słów zastępów, co tylko chłód serca oznacza;
Z jego słów jak z ogniska wciąż biły promienie
Myśli, któremi duszę rozgrzewał słuchacza.
Chociaż w publicznych ludzi nie zabłysnął rzędzie,
Choć nad państwami myśli jako król nie władał,
Z trudem kopiących skarby szukał prawdy wszędzie,
I do jej hieroglifow tajny klucz posiadał.
O ty! coś w cieniu wiejskim pędził mędrca lata,
Jak meteor samotny co w podróżnych oku
Nagle nocą zaświeci dniem nie z tego świata,
I nim rzekną, błysnęło! już przepadł w obłoku:
Tak błysnąłeś i zgasłeś przed oczyma memi.
Jak na uczcie Makbeta, dzisiaj mnie na ziemi
Niezapełnione miejsce zostawiasz po sobie.
O, niech śmierć pod swe skrzydło utuli twe skronie,
I spokojnym cnotliwych ciebie snem owionie!
Szczęśliwy, kto snem twoim może zasnąć w grobie,
Kogo żal niezmyślony krewnych, przyjacieli,
Spowił i ukołysał do wiecznej pościeli.

Niecierpliwie oczekujemy drugiego tomu; pierwszy dowiodł, że piękny talent P. Korsaka nie tylko nie upada, ale się wznosi. *J. Em. herbu Glaubicz.*

Rusałka na r. 1839.

(Nadesłano.)

«Mało dzieł zborowych w tym rodzaju zdarzyła się nam czytać tak dobrze i z gustem skompletowanych jak niniejsze—W celu zachęcenia doń czytelników umyśliłem zrobić summaryusz wywodowy piękności z których składa się ta półbogini Ukraińska — Jakkolwiek zapoźno z tém przychodzę, ale zawsze w mojém wyobrażeniu wczas, gdyż dotąd nie czytałem recenzij tego dziełka, chociaż w swey *podróży z Apollinem*, umieszczonej w tym Noworoczniku, wydawca wypisuje, iż spodziéwał się ją czytać w Tygodniku Petersburskim.

W naszym summariuszu będziemy się trzymać miłego nieładu jaki ozdabia tę piękność stepową. A tak zaczniemy od początku. Na czele tego almanachu znajduje się *Szkic kontraktowy* czyli *podróż z Apollinem*, przez wydawcę tego pisma, Alexandra Grozę napisana. Jest ta doskonały humorystyczny kawałek, jakich rzadko u nas nadarza się napotkać—egotyzm, miejscowość, osobistość są paletami, za pomocą których Autor skreśla z fantazyą nacieczającą, pogardę jaką mamy dla dzieł własnych i wmieszcza sprawiedliwy punkt z ktorego zapatrywać powinniśmy się na płody literackie — Dobrze pomyślany kawałek! Coś to niby Hoffmann—ale mieści w sobie dobry cel, spojność całości i dowcip ktoremu rzeczywistość przyświeca.

Po tej prozie następuje ładnym wierszem opiewana *Królewska Krynica* w Kaniowie przez Stefana Witwickiego, który nie umie złych wierszy pisać.

Dalej Dedykacya do Limy Gosławskiego—jedna z najpiękniejszych poetycznych dedykacyj.

Następuje artykuł o Ignacym Krasickim Konstantego Podwysockiego, ładnie, z jasném pojęciem rzeczy i miłą skromnością napisany, Potem kilka wyjątków z poematu *Dymitr Wiśniowiecki* przez Józefa Kotoniego—Piękny to talent ten Kotoni; śmiało mu przepowiadamy przyszłość jak dawniej Olizarowskiemu, za cośmy krzyki na się ściągnęli a teraz wszyscy powtarzają nasze pochwały.

Łatwo każdy zmiarkuje iż tu tylko czynię wzmiankę o każdym artykule jak najkrócej, wyjawiając zdanie moje o każdym pisarzu. Gdybym chciał szczegółowie każdy kawałek rozbierać, za długobym się rozpisał do Tygod.—który tak mało ma miejsca na poświęcenie literackim artykułom.

—Zresztą mój system: objawić w krótkości moje zdanie, zachęcić czytelników—a rozprawy same z siebie wynikną—i ja mogę do nich należeć, jak nie będę miał coś ważniejszego do roboty — Nie lubię bowiem dowodzić jak mnie nikt na dowód nie wyzywa—a nie tu miejsce wykładać system mój sądu o dziełach literackich — a systema innych krytyków leżą gotowe przed oczami czytelników chcących ich zasiągnąć nim i mój może kiedyś, moim, urywanym i zwięzłym sposobem, ujrzy świat—Tymczasem, proszę przyjąć sądy umieszczone w moich pobieżnych artykułach za wynikłość mego systemu sztuki, mego uczucia natchnienia — Tymczasem choć w krótkości wyjawię moje w tym względzie myśli — Nie lubię oryginalności a szczególnie niesumiennej — Nie lubię niepotrzebnej a długiej gadaniny — Nie lubię robić dużo hałasu i chcieć gwałtem tworzyć coś swego tam gdzie jest rzecz gotowa, dobra do wzięcia. Poezię dzielę na dwie oddzielne kategorie: na sztukę i natchnienie — Na prawidła względnie sądzenia pierwszej, podane przez P. Gr. w jego ostatnich dwóch tomach o literaturze i krytyce całkiem się zgadzam —Nie mogę jednak przyznać wraz z nim ażeby natchnienie trzeba było koniecznie ujmywać w karby pewnych prawideł by z niego coś wyprowadzić—Ja prawdziwe uczucie zawsze cenię, w jakimkolwiek kształcie, choćby najkapryśniejszym, choćby w nic rozwiewającym się wydane, i utrzymuję, iż można być wielkim poetą, to jest poruszać serca ludzkie, nie będąc artystą, i nawzajem. Hoffmann mawiał o Hulewiczu, iż on, w swych opowiadaniach, większy poeta jak Krasicki w swych dziełach: i miał racyą.—Ja to jeszcze dalej posuwam i powiadam, iż człowiek, który napisał kilka mysli ulotnych wierszem lub prozą, może być większym poetą od drugiego ktory dobry poemat stworzył —pierwszy bowiem może mieć zapał i być poetą—drugi tylko artystą — Entuziazm się udziela i jest duszą poezij, niepodległą rozumowaniu a tylko czuciem dającą się pojąć —Inaczej: prawdziwy poeta tylko przez poetę może być dobrze oceniony—Artystę zimny krytyk potrafi wyrozumować, jak potrafi wykreślić piękności i wady snycerstwa—Natchnienie które ożywia prawdziwą poezię może tylko poeta natus uczuć—jako trzeba mieć czucie muzyczne by natchnienie kompozytora ocenić—Jedno i drugie przechodzi przez alembik serca nim dojdzie do głowy i dla tego nie daje się wyrozumować—jak piękność twarzy nie na rysach lecz na expressyi zawisła—I w muzyce jest artystyczność—a ta, jak w poezyi, przystępna jest zimnym krytykom gdyż oparta na rozumowaniu, najprzeciwniejszem natchnieniu—prowadzi mię to od ogólnej teoryi do wyjawienia specialnego zdania które wielu dziwnem się wyda—Znajduję więcej poezyi w *Literaturze* i *Krytyce* jak w pierwszej powieści Edwarda Tarszy — znajduję więcej poezyi w dziele *o literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*, jak w powieści Goszczyńskiego: *Sobótka;* te błyskawice czucia które z pośrodka dzieła wprost do serca dążą i drzenie w niem sprawują — widne odskakują od otaczających je myśli, jak żyły złota w pośrodku ziemi. —Dla tegoto u dawnych *poetă*, *vates*, były jednoznaczniki—wierzono w boskie natchnienie wieszcza, nadludzkie skutki jemu przypisywano.—W istocie bowiem zapał. który poetę w chwili natchnienia ogarnia, ma w sobie coś nadzwykłego i tylko wybranym duszom przystępnego.—Nie idzie zatém żeby poezya-sztuka, nie miała swoich prawideł—ale poezya rodzima, w natchnieniu swe źródła biorąca, choćby urywkowemi myślami wyrażona, nie powinna być zabywaną i w pogardę rzucaną, gdyż w niej skład wszystkiego co jest najszlachetniejszego, co jest jądrem życia duszy ludzkiej, skład zapału, natchnienia, z którego wypływają najpiękniejsze dzieła człowiecze; Nadarmo zapał chcemy zimnym rozumem wyśmiać, okraszając go szyderczem wyrażeniem *pathos* i t. p.—łatwo rozróżnić prawdziwy zapał od udanego i o ile ostatni jest śmieszny, o tyle w pierwszym mieści się cały zasób życia wyższego, skład czynów szlachetnych, cała treść serca czystego—Myśli poetyczne, gdzieś rzekłem, są to wielkie czyny niewcielone.

Znam też znakomitego pisarza, znamy go wszyscy i cenimy—Ten mi w rozmowie poufałej powiedział: «gdy piszę poezyę, dreszcz mi nogi a ogień głowę obejmuje—i niepojmuję, jak można inaczej pisać poezye.» Ja nawet innym płodom, płodom pisanym bez Pytyjskiego zapału, lub nie wyszłym z mozgownicy genialnej, zdolnej tworzyć na zawołanie poezyę, nie nadaję przydomku *poetycznych*, który tak wysoko cenię.

Mogę powiedzieć: to dobry poemat, dramat; to dobra powieść, bajka, ale to nie poezya—Poezya: to duch tworczy; to pewne nakierowanie władz moralnych do entuziasmicznego uczucia, które może przebłyskiwać u jednego w pośrodku zimnych rospraw, a uciec od drugiego kiedy buduje dzieło poetyczne—i wówczas ten poemat może zadawalać wszelkie prawidła Sztuki, a być bez życia; że użyję cudzego porównania: może to być swiątynia według wszelkich prawideł architektonicznych wystawiona—piękną będzie zewnątrz i wewnątrz, zabrakuje w niej tylko boga—Będzie to kształtny posąg, lecz zawsze posąg — I niemyślmy by natchnienie poetyczne zawisło na oddaniu dobrém narodowych obyczajów, na przedstawieniu naturalném rozmowy aktorów, na dobrém ugrupowaniu, drapowaniu—Wszystko to zadania artysty—wszystko robota na zakaz.

Natchnienie snuje poeta z siebie, jak pająk sieć swą — Entuziasm jest to coś nieokreślonego co jak duch ożywia dzieło—Można je uczuć, lecz nigdy wyrozumować — Gdy piękna myśl muzyczna sprawi dreszcz w naszym systemie nerwowym, przetnie niejako bieg krwi, czy możemy ją wyrozumować?!.

(dok. nast.)

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Іюня 17-го 1840. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.